



Sygn. akt III KK 32/21

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Andrzej Stępka

SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kryńska - Szufnara

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga  
w sprawie **R. K.** i **R. N.** uniewinnionych od zarzutu popełnienia czynu z art. 231 § 1  
k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie  
w dniu 12 kwietnia 2022 r.,  
kasacji, wniesionych przez prokuratora - na niekorzyść  
od wyroku Sądu Okręgowego w G.  
z dnia 8 września 2020 r., sygn. akt V Ka (...)  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.  
z dnia 6 grudnia 2019 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania w postępowaniu  
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S., wyrokiem z dnia 6 grudnia 2019 r., sygn. akt II K (...), uniewinnił R. N. i R. K. od popełnienia zarzucanego im przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że „w dniu 5 lipca 2016 r. w S. będąc funkcjonariuszami Posterunku Policji w S., działając wspólnie i w porozumieniu w patrolu zmotoryzowanym, którego R. N. był dowódcą, nie dopełnili ciążących na nich obowiązków służbowych w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego wynikających z przepisów ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2007 r. nr 43 poz. 277 ze zm.) oraz Zarządzenia nr 768 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 sierpnia 2007 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym w szczególności w ten sposób, że pomimo zaistnienia stanu zagrożenia dla życia i zdrowia M. S., będącego w stanie nietrzeźwości i leżącego na chodniku w miejscu publicznym oraz jego gorszącego zachowania wywołującego oburzenie przechodniów zaniechali skutecznego, efektywnego i prawidłowego wykonania wobec M. S. środka przymusu w postaci doprowadzenia w ten sposób, że umieścili wymienionego w radiowozie, rozpoczynając tym samym czynność doprowadzenia osoby w stanie nietrzeźwości skutkiem której winno być jej doprowadzenie do jednego z miejsc wskazanych w art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2016 r. poz. 487), to jest do miejsca zamieszkania lub pobytu, izby wytrzeźwień, placówki medycznej lub jednostki Policji - a następnie czynności doprowadzenia nie zakończyli pozostawiając nietrzeźwego M. S. na chodniku, przy ulicy na przystanku P., który to M. S. następnie zaginął tym samym narażając M. S. na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu czym działali na szkodę interesu prywatnego M. S. oraz interesu publicznego poprzez brak realizacji obowiązków w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego”.

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator. Zaskarżył go w całości na niekorzyść obu oskarżonych. Zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający

wpływ na jego treść, polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, że

- „R. N. i R. K. nie działali na szkodę interesu prywatnego M. S. ani nie godzili się na działanie na jego szkodę oraz że ich działanie nie było działaniem na szkodę interesu publicznego,

- zachowanie oskarżonych R. N. i R. K. polegające na podjęciu interwencji wobec będącego w stanie nietrzeźwości M. S., a następnie odstąpienie od doprowadzenia pokrzywdzonego do jednego z miejsc określonych w art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2016 r. poz. 487) oraz późniejsze nie mające podstawy prawnej pozostawienie nietrzeźwego M. S. w okolicach przystanku P. w B. przy ruchliwej ulicy, który to pokrzywdzony następnie zaginął, nie narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy występujące w sprawie okoliczności przedmiotowo-podmiotowe, dowody zebrane w toku postępowania przygotowawczego jak i rozprawy, w szczególności z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej A. W., zeznań H. P. nadto relacji świadków: A. M., K. M., b. M. i D. M., A. G. oraz wyjaśnień oskarżonych w zakresie konieczności podjęcia interwencji wobec M. S., ocenione prawidłowo, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przemawiają jednoznacznie za wnioskiem przeciwnym, tj. przemawiają za uznaniem, iż oskarżeni jako osoby wykonujące zawód funkcjonariusza Policji, posiadające doświadczenie w służbie patrolowej obejmowali swoją świadomością fakt, iż pozostawiając osobę w stanie nietrzeźwości w okolicach przystanku P. przy ruchliwej ulicy narażają ją na wystąpienie negatywnych skutków dla jej życia i zdrowia, a także fakt, że ich niezgodne z przepisami działanie stanowi działanie na szkodę tak interesu prywatnego, jak i publicznego - przy czym kryterium decydującym o wystąpieniu narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, godzącym w interes prywatny pokrzywdzonego, winna być ocena prawdopodobieństwa wystąpienia takiego skutku, zaś charakter wykonywanego przez oskarżonych zawodu dodatkowo predestynuje ich do zachowania szczególnych reguł ostrożności, co w konsekwencji skutkowało bezpodstawnym uniewinnieniem oskarżonych od zarzucanego im czynu z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2

k.k.”,

2) „obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., mającą istotny wpływ na jego treść, czego konsekwencją było bezpodstawne uniewinnienie oskarżonych od zarzucanego im czynu poprzez:

- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej A. W., co doprowadziło do błędnego ustalenia, iż stan M. S. cały czas się poprawiał, zaś stopień świadomości i odurzenia alkoholowego w jakim się znajdował około godziny 19:46, tj. w chwili zakończenia interwencji przez oskarżonych i pozostawienia pokrzywdzonego w okolicy przystanku P. w B. pozwalał mu na samodzielne poruszanie się i bezpieczny powrót do miejsca zamieszkania lub odbycie podróży do G., podczas gdy właściwa ocena treści opinii prowadzi do wniosku przeciwnego,

- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań świadków: A. M., K. M., B. M. i D. M. oraz wyjaśnień oskarżonych w zakresie konieczności podjęcia interwencji wobec M. S., co skutkowało bezpodstawnym uznaniem, że w stosunku do pokrzywdzonego nie zaistniały przesłanki określone w art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2016 r., poz. 487), determinujące konieczność podjęcia interwencji wobec nietrzeźwego M. S., który swoim zachowaniem dawał powody do zgorszenia w miejscu publicznym,

- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zeznań świadka C. C., uznanych w całości za wiarygodne, który zeznał, iż w dniu zdarzenia widział jak M. S. rozmawiał ze swoją konkubiną H. P., podczas gdy powyższe stwierdzenie stoi w sprzeczności z relacją H. P. oraz pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, co doprowadziło do błędnych ustaleń w zakresie stanu faktycznego i błędnego przyjęcia, że stan zdrowia M. S. uległ poprawie co eliminowało stan zagrożenia dla jego zdrowia i życia,

- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zeznań świadka H. P. w zakresie w jakim Sąd odmówił wiarygodności depozycjom tego świadka, tj. co do okoliczności, iż w dniu 5 lipca 2016 r. świadek nie miała już kontaktu ze swoim konkubentem M. S.. co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń w zakresie stanu faktycznego co do okoliczności jak wyżej,

- poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonych R. K. i R. N. w zakresie w jakim Sąd przyznał walor wiarygodności tym wyjaśnieniom, przede wszystkim w zakresie zamiaru jaki przyświecał oskarżonym w trakcie trwania interwencji, zawiezienia nietrzeźwego M. S. do miejsca zamieszkania jego konkubiny, a następnie zabrania go stamtąd i pozostawienia w okolicach przystanku P. w B., albowiem okoliczności te stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, co doprowadziło do błędnych ustaleń stanu faktycznego w szczególności w zakresie zamiaru oskarżonych co do zarzucanego im czynu oraz stanu fizykalnego, w tym stanu nietrzeźwości w jakim znajdował się M. S. w dniu zdarzenia,
- poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodu w postaci zeznań świadka J. P., polegające na bezpodstawnym przyjęciu, iż M. S. musiał być widziany przez wskazanego świadka w dniu 5 lipca 2016 r., a zatem po pozostawieniu pokrzywdzonego przez oskarżonych na przystanku P. w B., podczas gdy w sprawie nie występuje ani jeden obiektywny dowód świadczący o wskazanej tezie, co więcej świadek J. P. potrafił określić jedynie przedział czasowy (od 4 do 8 lipca 2016 r.), kiedy mógł widzieć M. S., zatem uczynione przez Sąd domniemanie wykracza poza sferę swobodnej oceny”.

W oparciu o powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w G., wyrokiem z dnia 8 września 2020 r., sygn. akt V Ka (...), zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego wyroku prokurator wniósł kasację. Zaskarżył go w całości na niekorzyść obu oskarżonych i zarzucił:

1) „rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego materialnego, tj. art. 231 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k., pozostających w niniejszej sprawie w zbiegu kumulatywnym, polegające na ich błędnej wykładni poprzez uznanie, iż warunkiem odpowiedzialności karnej na podstawie art. 160 § 1 k.k. jest to, aby zachowanie sprawcy spowodowało narażenie pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy zgodnie z aktualną linią orzecniczą dla przyjęcia odpowiedzialności z art. 160 § 1 k.k. wystarczające jest, aby owo narażenie było jedynie potencjalne, zaś

wystąpienie skutku w postaci realnej szkody nie stanowi o bycie tego przestępstwa oraz poprzez uznanie, iż działanie oskarżonych nie wywołało skutku w postaci działania na szkodę interesu publicznego i prywatnego M. S., podczas gdy zachowanie oskarżonych narażało pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z uwagi na stan w jakim się znajdował, co z kolei godziło w interes prywatny pokrzywdzonego w postaci wywołania zagrożenia dla jego życia i zdrowia oraz interes publiczny - poprzez brak realizacji obowiązków służbowych w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, albowiem <<działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego>> oznacza, iż zachowanie sprawcy stwarza zagrożenie dla jakiegokolwiek dobra ze sfery publicznej lub prywatnej, w tym również prawidłowego funkcjonowania instytucji państwowych i związanego z tym autorytetu władzy publicznej, zaś kryterium rozgraniczającym odpowiedzialność karną od dyscyplinarnej stanowi stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, na który składa się zarówno strona podmiotowa, jak i przedmiotowa przestępstwa, zaś samo dokonanie przestępstwa następuje wraz podjęciem lub powstrzymaniem się od określonej czynności, stwarzającej zagrożenie dla jakiegokolwiek dobra ze sfery publicznej lub prywatnej, co w konsekwencji skutkowało ich niezastosowaniem oraz uniewinnieniem oskarżonych od zarzucanego im czynu”,

2) „rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, tj. art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nierozważeniu zarzutu apelacji dotyczącego obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w zakresie dokonania dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów w postaci:

1. zeznań świadków: A. M., K. M., B. M. i D. M. w zakresie konieczności podjęcia interwencji wobec M. S., co skutkowało bezpodstawnym uznaniem, że w stosunku do pokrzywdzonego nie zaistniały przesłanki określone w art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2016 r., poz. 487), determinujące konieczność podjęcia interwencji wobec nietrzeźwego M. S., który swoim zachowaniem dawał powody do zgorszenia w miejscu publicznym,

2. opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, którą Sąd odwoławczy potraktował w sposób wybiórczy i fragmentaryczny, uznając wręcz za nieistotny dla poczynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie, podczas gdy opinia biegłej jest jasna, pełna, a także zawiera kompleksową analizę stanu, w jakim mógł znajdować się M. S. w dniu zdarzenia, dokonaną na podstawie zeznań wszystkich świadków, zaś okoliczność, iż w chwili obecnej nie sposób jednoznacznie ocenić stanu w jakim znajdował się pokrzywdzony w inkryminowanym czasie, wynika wyłącznie z zaniedbań, jakich w stosunku do niego dopuścili się oskarżeni - co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego uniewinnienia oskarżonych od zarzucanego im czynu”.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Kasacja jest zasadna w zakresie, w jakim zarzuca rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozważenie zawartego w apelacji zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającego na dowolnej ocenie zeznań świadków A., K., B. i D. M. oraz wybiórczej i fragmentarycznej ocenie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej.

Rację ma skarżący, że przeprowadzona w tej sprawie przez Sąd Okręgowy w G. kontrola odwoławcza nie spełnia standardu wyznaczonego dyspozycją art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., który wymaga rozważenia wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym, a więc dokonania ich prawidłowej merytorycznej i rzetelnej oceny oraz podania w uzasadnieniu orzeczenia, dlaczego zarzuty te uznano za zasadne lub niezasadne.

Przed wszystkim dlatego, że do pierwszego z tych zarzutów, tj. zarzutu z pkt 2. tiret drugi apelacji, Sąd odwoławczy w istocie nie odniósł się w żadnym zakresie. Wprawdzie, odwołując się ogólnie do zeznań naocznych świadków, wskazał że opisywali oni stan pokrzywdzonego jako wyraźnie gorszy niż oskarżeni (choć zdaniem Sądu aż takich różnic, jak sugerował w apelacji prokurator nie było), lecz po pierwsze, nie wiadomo, czy Sądowi Okręgowemu chodziło również o

świadków M., bowiem na tę okoliczność zeznawali także inni, których zeznania podważał prokurator w swojej apelacji, a po drugie, ów opis stanu w jakim znajdował się pokrzywdzony M. S. nie był tylko trochę, ale diametralnie odmienny z perspektywy oskarżonych i świadków M..

Ci ostatni czekając kilkadziesiąt minut na przybycie policyjnego patrolu (po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu na numer alarmowy 112 o potrzebującym pomocy nietrzeźwym) utrzymywali m.in., że ten mężczyzna „leżał przy płocie, był mocno odurzony, nie kontaktował, nie można było z nim się porozumieć, coś mówił, ale nie można go było zrozumieć, nie był w stanie samodzielnie wstać, był bezwładny, nie był w stanie o własnych siłach wejść do samochodu, szedł na kolanach”. Tymczasem oskarżeni twierdzili, że M. S. „był grzeczny, spokojny, siedział na chodniku, rozumiał komunikaty, odpowiadał na pytania, mówił, że nic mu nie dolega, nie chciał pomocy”. W związku z tym nie widzieli konieczności podejmowania interwencji, która w myśl art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi powinna mieć miejsce, jeżeli osoba w stanie nietrzeźwości swoim zachowaniem daje powód do zgorszenia w miejscu publicznym lub znajduje się w okolicznościach zagrażających życiu lub zdrowiu albo zagrażającym życiu lub zdrowiu innych osób i polegać na doprowadzeniu tej osoby do izby wytrzeźwień, placówki medycznej, jednostki Policji albo miejsca zamieszkania lub pobytu. Dopiero zdecydowana postawa świadków, oburzonych zachowaniem policjantów i wręcz żądających udzielenia pomocy pokrzywdzonemu, spowodowała, że umieścili go w radiowozie. I gdyby odwieźli pokrzywdzonego do domu (miejsca pobytu) i tam pozostawili, to wobec zastosowania się do wskazań z art. 40 ust. 1 cytowanej ustawy, brak byłoby podstaw do stawiania im zarzutów naruszenia przepisów prawa. Ale jak wiadomo oskarżeni nie zakończyli na tym swojej interwencji, bowiem gdy M. S. nie wszedł jednak do domu konkubiny, ponownie umieścili go w radiowozie i rzekomo na jego prośbę (w istocie dla swojej wygody – aby nie ponawiać interwencji) wywieźli go poza S. do miejscowości B. i tam pozostawili go na przystanku, z którego w tym dniu nie odjeżdżał już żaden autobus. W notatnikach służbowych odnotowali zaś zakończenie interwencji.



Skoro prokurator, odwołując się w apelacji do zeznań tych świadków, zmierzał do podważenia wyjaśnień oskarżonych, twierdzących że stan w jakim znajdował się M. S. wcale nie był zły, a oni jedynie oddali mu przysługę podwożąc grzecznościowo na przystanek, bo chciał jechać do G. do matki, którym to wyjaśnieniom Sąd I instancji dał wiarę i m.in. na ich podstawie uznał, że nie zachodziły przesłanki określone w art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, determinujące konieczność podjęcia interwencji wobec nietrzeźwego, który wywołał zgorszenie w miejscu publicznym oraz w rezultacie przyjął, że nie działali oni na szkodę interesu publicznego i prywatnego pokrzywdzonego, jak również nie popełnili przestępstwa z art. 160 § 1 k.k., to brak należytego rozważenia tego zarzutu skutkowało rażącym naruszeniem przepisów art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść wyroku.

Poważne zastrzeżenie budzi też, stojące w opozycji do zeznań tych świadków oraz innych przeprowadzonych w sprawie dowodów, ustalenie Sądu odwoławczego poczynione na podstawie wyjaśnień oskarżonego R. K., że pokrzywdzony po pozostawieniu go na przystanku autobusowym był zdolny do samodzielnego poruszania się, oraz że nie znajdował się w stanie stwarzającym zagrożenia dla jego życia lub zdrowia. Jest ono bardzo wątpliwe, a wręcz błędne, bowiem nic nie wskazywało na to, że pokrzywdzony w ciągu kilkunastu minut wytrzeźwiał do tego stopnia, że stał się zdolny do samodzielnego poruszania się, skoro wcześniej mógł ledwie (jak to ujął Sąd Rejonowy) dojść do pozycji na czworaka.

Identycznie ocenić należy sposób odniesienia się Sądu odwoławczego do zarzutu naruszenia tych samych przepisów postępowania karnego przy ocenie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej A. W.. Także i ten zarzut apelacji został przez Sąd Okręgowy w G. rozważony pobieżnie, powierzchownie i nierzetelnie.

Przed wszystkim nie można zgodzić się ze stanowiskiem tego Sądu, że zadaniem biegłej było wykazanie zagrożeń na jakie został narażony pokrzywdzony pozostawiony przez policjantów w stanie nietrzeźwości na przystanku autobusowym. Zadaniem biegłej było bowiem ustalenie na podstawie zebranych w sprawie dowodów w jakim stanie mógł się on wówczas znajdować, a więc

przedstawienie sądowi materiału do oceny zachowania oskarżonych pod kątem wypełnienia znamion strony przedmiotowej czynu zabronionego z art. 160 § 1 k.k. Biegła, pomimo że nie dysponowała wynikiem badania zawartości alkoholu w organizmie pokrzywdzonego (bo oskarżeni go nie zbadali), z nałożonego obowiązku wywiązała się należycie. Na podstawie innych dowodów, w tym dokumentacji medycznej i zeznań świadków M., przekonująco wykazała, że zachowanie pokrzywdzonego - osoby z zespołem zależności alkoholowej w stopniu znacznym, powikłanym napadami padaczkowymi, z utratą przytomności i uszkodzeniami ciała - świadczyło o pozostawianiu krytycznego dnia pod znacznym wpływem alkoholu – stężenie alkoholu etylowego we krwi rzędu 1 - 2 promile biorąc pod uwagę relację oskarżonych, zaś według zeznań świadków rzędu 2 – 3, a nawet 4 promile. W takim zaś stanie (który nie mógł ulec znaczącej poprawie w czasie od przybycia patrolu do zakończenia interwencji, tj. ok. 20 - 30 minut) nie był on zdolny do samodzielnego poruszania się i bezpiecznego powrotu do miejsca zamieszkania w S. lub odbycia podróży do odległego o kilkadziesiąt kilometrów G. po pozostawieniu go przez oskarżonych na przystanku w B..

Ma przeto rację skarżący, że na podstawie opinii biegłej można było przyjąć, iż pokrzywdzony znajdował się w sytuacji zagrożenia co najmniej zdrowia, zaś zachowanie oskarżonych naruszało wynikające z wiedzy i doświadczenia życiowego reguły postępowania z takimi dobrami jak życie i zdrowie i mogło mieścić się w kodeksowym pojęciu narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo co najmniej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W świetle powyższego, Sąd odwoławczy niesłusznie zdyskredytował opinię biegłej A. W., błędnie uznając, że ma ona wyłącznie charakter teoretyczny, spekulatywny, hipotetyczny i nie może stanowić podstawy żadnych stanowczych ustaleń faktycznych.

Tak więc, podobnie jak w przypadku pierwszego z omawianych zarzutów, dotyczącego zeznań świadków, nieprawidłowe rozważenie zarzutu z punktu 2. tiret pierwszy apelacji, odnoszącego się do oceny opinii biegłej, skutkowało rażącym naruszeniem przez Sąd odwoławczy przepisów postępowania karnego powołanych w podstawie prawnej omawianego zarzutu kasacji.

Wszystko to prowadzi to do wniosku, że Sąd odwoławczy rozpoznając apelację prokuratora nie dopełnił swoich podstawowych obowiązków kontrolnych, gdyż należycie, a więc wszechstronnie, rzetelnie i merytorycznie poprawnie, nie rozważył podniesionych w niej zarzutów naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Tym samym doszło w postępowaniu odwoławczym do rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Dlatego Sąd Najwyższy, dzieląc drugi z podniesionych w kasacji zarzutów, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania. Sąd ten ponownie rozpoznając sprawę, tym razem prawidłowo rozważył zarzuty apelacji i właściwie ocenił zeznania świadków, wyjaśnienia oskarżonych oraz opinię biegłej z zakresu medycyny sądowej. Jeżeli uzna, że poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne są prawidłowe, to na ich bazie sprawdzi poprawność oceny prawnej zachowania oskarżonych również kwestionowanej w apelacji.

W sytuacji, gdy rozpoznanie zarzutów naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. okazało się wystarczające do zdecydowania o uchyleniu zaskarżonego wyroku Sąd Najwyższy, działając na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. uznał, że badanie zasadności zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego byłoby przedwczesne.

Można jedynie zauważyć, że nie bez racji wskazuje się w kasacji (wcześniej w apelacji), iż oskarżeni wywołując pijanego i w sumie bezradnego pokrzywdzonego z miejsca publicznego położonego w centrum miejscowości, gdzie co najwyżej wywoływał on zgorszenie, gdzieś na ubocze (jak się wydaje po to, aby sam szybko nie przemieścił się do mieszkania konkubiny, a więc aby oszczędzić sobie potencjalnej kolejnej interwencji), nie tylko nie dopełnili swoich obowiązków służbowych, ale że - jak wiele za tym przemawia - w wyniku ich niewłaściwego działania mogło dojść do wystąpienia rzeczywistego niebezpieczeństwa nastąpienia szkody dla interesu publicznego i prywatnego, jak również narażenia M. S. na niebezpieczeństwo co najmniej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

